

# Olek Grotowski i Małgorzata Zwierzchowska, Pi

Słońko chowa się za domem,  
zachód chmurki złoci,  
Tatko oczki ma przekrwione  
i bardzo się poci.  
Siedzi tatko poza stołem,  
rytmicznie się kiwa.  
Myśli - "Skąd ja się tu wziąłem  
i jak ja się nazywam?  
Co ja robię? Gdzie ja mieszkam?  
Co to jest do licha?"  
A tymczasem mu koleżka  
podsuwa kielicha:  
- "Wypij Heniu, to dla ciebie,  
tyś dobry przyjaciel!"  
Tatko, choć mu szumi we łbie -  
wlewa w siebie zacier.  
W uszkach szumi, w nóżkach ciąży,  
brzuszek już nie trawi  
Tatko jest pawicą w ciąży,  
matką licznych pawi  
Całkiem pozbył się fantazji,  
nie wie nawet dobrze  
Z jakiej zaczął pić okazji -  
doktorat, czy pogrzeb?  
- "Urodziny czyjeś może,  
lecz czyje i które?  
A mozem ja mocny Boże,  
wczoraj zdał maturę?"  
Ale to już nie gra roli,  
jak obecni twierdzą  
Grunt, że wszystkich głowa boli  
i okropnie śmierdzą  
I gdy będą się chwalili  
kumplom jutro rano:  
"Ale my się wczoraj spili" -  
Kumplom mózgi staną.